

Sebastian Piątkowski

Najmłodszy miał roczek. Rodzina Kowalskich i jej sąsiedzi (Stary Ciepiałów i Rekówka k. Radomia)

We wrześniu 1939 r. Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki dokonały zbrojnej inwazji na Polskę rozpoczynając II wojnę światową. W wyniku tej agresji prawie 6 milionów polskich obywateli straciło życie, w tym ok. 3 miliony Polaków żydowskiego pochodzenia. Na okupowanych terenach Polski Niemcy wprowadzili karę śmierci nawet za najmniejszą pomoc Żydom...

Na południe od Radomia, przy trasie biegnącej w kierunku Rzeszowa, rozpościera się duży kompleks leśny, nazywany Puszcą Hłzecką lub też Lasami Starachowickimi. Otaczają go liczne miejscowości, których historię przez stulecia współtworzyli Żydzi – Hłza, Ciepiałów, Kazanów, Solec nad Wisłą, Lipsko, Skaryszew, czy też Tarłów.

W okresie okupacji w większości z nich Niemcy utworzyli getta. Sytuacja ich mieszkańców pogarszała się z miesiąca na miesiąc w związku z powszechnym głodem, chorobami zakaźnymi i terrorem ze strony okupantów. Latem 1942 r. Niemcy rozpoczęli likwidację gett w okolicach Radomia, deportując ich mieszkańców do obozu zagłady w Treblince. Niektórzy Żydzi zdecydowali się wówczas na ucieczkę, szukając schronienia w Puszczy Hłzeckiej. Zbudowali w niej kilka obozowisk, korzystając z pomocy polskich leśników i rolników z okolicznych wsi. Wraz z nadejściem jesieni, a później zimy, dalsze mieszkanie w lesie było już niemożliwe. Uciekinierzy zaczęli coraz częściej przychodzić do polskich gospodarstw, prosząc nie tylko o żywność i odzież, ale także stałe, lub choćby czasowe ukrycie.

W początkach grudnia 1942 r. specjalny oddział niemiecki przeszukał Puszcę Hłzecką. Obozowiska żydowskie zostały rozbite, a większość ich mieszkańców zginęła. Schwytni przez Niemców Żydzi zostali poddani przesłuchaniom. Pod wpływem tortur, połączonych z obietnicami ocalenia życia, niektórzy z nich ujawnili Niemcom nazwiska Polaków, od których otrzymali pomoc.

Rankiem 6 grudnia 1942 r. niemieccy żandarmi otoczyli 3 gospodarstwa we wsi Ciepielów Stary. Pierwsze z nich należało do Adama i Bronisławy Kowalskich, wychowujących sześcioro dzieci. Właścicielami drugiego byli Piotr i Helena Obuchiewiczowie, mający czworo dzieci, natomiast trzeciego Władysław i Karolina Kosiorowie, wychowujący sześcioro córek i synów. Gdy wszystkie zastane w domach osoby znalazły się pod strażą, Niemcy rozpoczęli rewizję gospodarstw. W jej trakcie odkryto dwóch Żydów ukrywających się prawdopodobnie w podziemnym schronie, a także dowody świadczące o tym, że Kowalscy, Obuchiewiczowie i Kosiorowie pomagali uciekinierom z gett. Los uwięzionych dopełnił się w kilka godzin później, po wprowadzeniu do wybranych budynków, żandarmi strzelali do nich z broni maszynowej, zabijając część osób, a niektóre tylko raniąc. Następnie budynki podpalono. Część ofiar spłonęła żywcem, a niektóre dzieci zginęły zastrzelone, gdy próbowały uciec z morza płomieni.

W tym samym czasie drugi oddział niemiecki przeprowadzał taką samą akcję w pobliskiej wsi Rekówka. Żandarmi otoczyli tam gospodarstwo zamieszkiwane wspólnie przez dwie spokrewnione ze sobą rodziny – Stanisława i Zofię Skoczylasów (mieli oni czworo dzieci) oraz Piotra Kosiora i jego bliskich. I tam większość zatrzymanych osób zginęła od kul i ognia.

Ogółem 6 grudnia 1942 r. we wsiach Ciepielów Stary i Rekówka Niemcy zamordowali 31 Polaków – osób pomagających Żydom oraz ich bliskich. Najmłodsza ofiara zbrodni miała niespełna rok, a najstarsza liczyła ponad 70 lat. Warto podkreślić, że celem sprawców było unicestwienie całych rodzin, a także zniszczenie ich dobytku, który w części został spalony, a w części zrabowany przez żandarmów. Miało to być zapowiedzią losu każdego polskiego rolnika, który złamie nakazy okupacyjnych władz i zechce przyjąć pod swój dach uciekinierów z gett, lub też udzielić im innej, nawet najdrobniejszej pomocy.

Mordy na mieszkańcach gminy Ciepielów wspierających Żydów zakończyły się dopiero w pierwszej dekadzie stycznia 1943 r. Ich ofiarami padli rolnicy ze wsi Boiska, Świesielice, Zajączków, a także innych miejscowości. Chociaż nie przybrały one tak masowej i zarazem brutalnej skali jak w Ciepielowie Starym i Rekówce, wpisały się w pasmo zbrodni, w których życie stracili ludzie starający się ocalić inne ludzkie istnienia.

Historycy szacują, że Polacy w czasie II wojny światowej uratowali kilkadziesiąt tysięcy swoich żydowskich współobywateli. Niemieccy okupanci zabili za tę pomoc około 1000 Polaków.

* * *

Publikacja dotycząca rodziny Kowalskich i jej sąsiadów – Tomasz Domański w: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. I, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s.190.